Nr. 280. [Nal. zyłość poc Iowa oplacona gotówką.] Lwów, środa 30 Listopada 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN ... SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 100 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 90 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 120 Mk. Za miejsce przed kroniką i repertuar 160 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż ... Paski na kolumnach tekstowych po ... „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 24.
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ. LUD. ... K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Brońmy ustawy o ochronie lokatorów.

Genewa czy Katowice?

BERLIN (Pat.). 28. listop. „Voss. Ztg." donosi z Genewy, iż rokowania gospodarcze rozpoczną się 9 grudnia od prac komisyi. **Komisya dla poczt i telegrafów** obradować będzie w **Opolu** gdzie znajduje się główna dyrekcya poczt górnośląskich. Komisya dla **spraw kolejowych** obradować będzie w **Katowicach**, komisya dla **spraw mniejszości narodowych w Genewie**, gdzie też konferencya polsko-niemiecka będzie miała swą oficyalną siedzibę.

Pełnomocnicy polski i niemiecki dr. Schiffer i dyrektor Olszowski udadzą się wraz z rzeczoznawcami i sekretarzami na Górny Śląsk i wybiorą tam miejsce dla swoich obrad.

WARSZAWA (tel. wł.) 28. listop. Zdecydowano ostatecznie, że komisya w sprawie rokowań górnośląskich obradować będzie w **Katowicach**. Główny delegat polski Olszowski wraca do Warszawy.

OPOLE (Pat.). 28. listop. Komisya międzysojusznicza otrzymała z Genewy polecenie wynajęcia odpowiednich lokali, w których odbywałyby się obrady poszczególnych komisyi utworzonych przez polsko-niemiecką konferencyę w Genewie.

Francya wśród „przyjaciół".

PARYŻ (Pat.). 28. listop. Radio. Wobec zarzutów prasy angielskiej pod adresem Francyi L'Oeuvre czyni Anglii następujące zarzuty: **Anglicy otrzymali najlepszą część floty niemieckiej**, zmusili Francuzów do zatopienia przypadłej im części łodzi podwodnych, stworzyli fikcję imperyalizmu francuskiego i **przywłaszczyli sobie prawie wszystkie kolonie niemieckie**. Anglia domagała się całkowitego zniszczenia floty niemieckiej, a równocześnie utrzymania całej niemieckiej potęgi lądowej. **Z raty jednego miliarda w złocie żądała Anglia dla siebie całej sumy** po potrąceniu kwoty przypadającej Belgii. Curzon protestował przeciw ugodzie wiesbadeńskiej. **W konflikcie polsko-niemieckim, Anglia stała po stronie Niemiec** wbrew interesom koalicyi. Anglia sprzedawała swój węgiel Francyi **14 razy drożej** niż innym państwom.

BORDEAUX 28. listop. (Pat.). (Havas). Poincare w mowie wygłoszonej na „Cercle national" powiedział m. i.:

Mamy obok siebie Niemcy zjednoczone i silniej zaludnione niż Francya, a wciąż jeszcze **przepojone duchem wojowniczym. Sprzymierzeni nie dają nam przyobiecanych gwarancyi**. Pragniemy zredukowania ciężarów wojennych kraju, domagamy się jednak, aby jedynie Francyi przysługiwało prawo wyrokowania, jakie jest niezbędne **minimum przygotowań wojennych**. Może bowiem nadejść chwila, że **Francya będzie zmuszona** przez czas pewien **sama odpierać ataki nieprzyjacielskie.**

Kończąc swe przemówienie powiedział Poincare: Pomimo chmur, które przesuwają się przed nami, wierzę, że potrafimy udowodnić światu, iż **Francya nie żywi żadnych imperyalistycznych aspiracyi**, pragnie jedynie zdobyć środki i prawo do życia pokojowego.

LONDYN (ETE). 28. listop. „Observer" w dłuższym artykule zwraca się przeciw Francyi pisząc, że nie można dłużej cierpieć francuskiej dyktatury w środkowej i zachodniej Europie, pozwolić Francyi być mocodawczynią Turcyi i rozszarpywać w dalszym ciągu państwo niemieckie. Gdyby Francya usiłowała dalej przeprowadzać swe plany, spotka się z **energiczną opozycyą reszty sprzymierzonych.**

Oblężenie Kijowa.

LONDYN 28 XI Havas. (Pat.). Jak donosi „Daily Mail" z Helsingfors — **Kijów jest oblegany z trzech stron** i znajduje się **w przededniu kapitulacyi. 600.000-sieczna armia chłopska maszeruje** podobno **na Odessę**.

Rada Ministrów w Poznaniu.

POZNAŃ, 28. 11. (Pat.). W poniedziałek rano przybyli do Poznania członkowie rządu z prezydentem ministrów Ponikowskim na czele. Podczas przyjęcia w ratuszu prez. Ponikowski wygłosił mowę, którą zakończył następująco: Cały rząd przybył tu dziś, aby zaznajomić się bliżej z potrzebami, życzeniami i potrzebami życia waszej dzielnicy. Przedewszystkiem zadaniem rządu będzie **złagodzenie kryzysu przemysłowego, wyrażającego się w zmniejszeniu produkcyi i braku pracy**. W tym celu **przedsięwzięto już szereg środków**, które będą zastosowane na całym terenie państwa, zwłaszcza jednak w województwach zachodnich, gdzie kryzys przemysłowy najbardziej daje się odczuwać. Wielkopolska i wielka część Pomorza nie zostały bezpośrednio zniszczone przez działania wojenne, służyły one jednak państwu olbrzymiemi ofiarami i na skutek **wprowadzenia marki przez aprowizowanie innych ziem po niskich cenach w okresie przejścia do systemu wolnego handlu**. Fala drożyzny, wstrzymywana kordonem, zalała nagle i te ziemie zachodnie i spowodowała istotną rewolucyę cen. Dotknięta tem ludność miejska i **robotnicza** ma prawo spodziewać się **pomocy od rządu**. Naprawa skarbu polskiego jest jednem z naczelnych dążeń obecnego rządu, i pod tym względem udało się nam osiągnąć już pewne rezultaty. Będą one większe z chwilą, **gdy sejm uchwali przedłożone mu projekty ustaw podatkowych** i gdy w całej pełni zastosowany będzie **oszczędnościowy system rządu**. Poznańskie i Pomorze jest obecnie w okresie wyborów do ciał samorządowych. W nich będzie mogło społeczeństwo poznańskie i pomorskie okazać wszystkie swoje twórcze zalety. Rząd jak najusilniej popiera tę rozbudowę samorządową, bo przejęcie przez samorządy pewnych dziedzin życia publicznego, ułatwi rządowi centralnemu wykonanie zadań, które muszą być dla niego zarezerwowane. Na tak ściśle określonym terenie będzie łatwiej dążyć do ciągłego ulepszania, by osiągnąć taki stan administracyi państwowej, z którego obywatele byliby zadowoleni.

POZNAŃ (Pat.). 28. listop. Odbyte 28. bm. na Zamku w Poznaniu posiedzenie rady ministrów zagaił prezydent ministrów Ponikowski podkreślając, że jest to pierwsze posiedzenie zwołane poza stolicą państwa i wyrażając przekonanie, że przyczyni się ono do zespolenia dzielnic.

Przechodząc do porządku dziennego, rada ministrów uchwaliła upoważnić przewodniczącego delegacyi polskiej do **rokowań śląskich** do powoływania w razie potrzeby w porozumieniu z ministrami resortowymi do tejże delegacyi **nowych osób w charakterze delegatów lub rzeczoznawców**. Wniosek ministra spraw zagranicznych postanowiono na razie uzupełnić delegacyę przez powołanie do niej w charakterze zastępców przewodniczącego pp. Józefa Englicha dyrektora banku spółek zarobkowych w Poznaniu, Leona Plucińskiego komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, i Zygmunta Seydy podsekretarza stanu w b. dzielnicy pruskiej.

Następnie po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusyi nad sprawą **kolonistów niemieckich**, rada ministrów postanowiła w wykonaniu uprawnień, wynikających z postanowień traktatu wersalskiego w stosunku do kolonistów niemieckich przeprowadzić je z całą konsekwencyą. Przy sprzedawaniu anulowanych osad uwzględnić należy szczególnie na Pomorzu byłych wojskowych a w pierwszym rzędzie inwalidów wojennych oraz reemigrantów z zachodnich Niemiec.

Wreszcie w myśl oświadczenia p. prezydenta ministrów z dnia 27. bm. uczynionego wobec przedstawiających mu się urzędników ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, uchwaliła rada ministrów uwzględnić **etatowych pracowników** tego ministerstwa przy przejmowaniu jego agend przez ministerstwa resortowe zastosowując proporcyonalność w przeprowadzanej redukcyi.

Klęska narodowych demokr. w Lidzie.

WARSZAWA, 28. 11. (tel. wł.). W Lidzie pod patronatem Związku ludowo - narodowego odbył się wiec, który powziął uchwały całkowicie popierające stanowisko Naczelnika państwa w sprawie rozszerzenia terenu wyborczego w Wileńszczyźnie.

—•••—

LUDNOŚĆ BRASŁAWSKA OŚWIADCZA SIĘ ZA POLSKĄ.

WILNO, 28. 11. (Pat.). W dniu 23 bm. w obecności wojewody Raczkiewicza odbył się w Brasławiu zjazd wszystkich rad gminnych powiatu brasławskiego z wójtami na czele. Zjazd przyjął jednomyślnie następującą rezolucyę: Uznając wolę Sejmu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, poddajemy się Jej i dokonamy wyboru przedstawicieli ludności powiatu brasławskiego do zgromadzenia orzekającego w Wilnie. Jednakże z całą stanowczością stwierdzamy jednogłośnie niezachwianą wolę należenia do wspólnej Ojczyzny Polski.

Rezolucya opatrzona kilkudziesięciu podpisami, częściowo alfabetem rosyjskim, została przesłana Naczelnikowi państwa, marszałkowi sejmu i prezydentowi ministrów.

Demonstracye w Krakowie z powodu zamachu na ustawę o ochronie lokatorów.

KRAKÓW (tel. wł.) 28. listop. Na dziś było zwołane posiedzenie Rady miejskiej. Ponieważ zapowiedziany był protest przeciw zniesieniu ustawy o ochronie lokatorów, zgromadziła się liczna publiczność na galeryach i w loży dziennikarskiej dla zaprotestowania przeciw temu zamiarowi. Prezydent miasta Federowicz wezwał publiczność do opuszczenia sali, a ponieważ publiczność odmówiła, prezydent posiedzenie zamknął.

Następnie ludność w pochodzie udała się do Rady Strzeleckiej, gdzie przy udziale rzemieślników, kupców i mieszczan odbyło się wspólne zgromadzenie pod przewodnictwem tow. Jaroszewskiego i Kosolutzkiego.

Uchwalono wspólną rezolucyę **z protestem przeciw projektowi rządowemu**.

Część uczestników wiecu udała się na ul. Podwale przed mieszkanie Federowicza, gdzie mu urządziła „przyjazną" demonstracyę.

„Związek Narodów" dla usunięcia przyczyn wojny.

WIEDEŃ, 28 XI (Pat.). „N. Fr. Presse" donosi z Waszyngtonu, że plan Hardinga polega na zjednoczeniu wszystkich narodów w luźną organizacyę, która jednak nie miałaby prawa wkraczania w prawa suwerenne żadnego z państw. Związek ten miałby za zadanie powołanie **trybunału światowego dla opracowania prawa międzynarodowego**. Nadto miałaby być utworzona **międzynarodowa organizacya dla usunięcia przyczyn wojny** po odpowiednim zbadaniu tychże.

WASZYNGTON, 28 XI Havas. (Pat.). W interwiewie z przedstawicielem Ass. Press oświadczył Viviani, że przyłącza się do projektu Hardinga, dotyczącego ewentualnego zwołania nowej konferencyi międzynarodowej w celu uregulowania wielkich problemów światowych.

—•••—

BORDEAUX, 28. 11. (Pat.). „Herald" pisze, że delegaci japońscy oświadczyli się za projektem Hardinga. Delegacya francuska poparła również plan Hardinga, wskazując, że przez to nastąpiłoby silniejsze zbliżenie państw między sobą. Delegacya angielska podziela w zupełności plan Hardinga.

—•••—

Demonstracya włoska przeciw Francyi

RZYM 28. listop. (Pat.). (Od własnego korespondenta). W kilku miastach przyszło do demonstracyi. **W Turynie** wdarto się do konsulatu francuskiego, spalono papiery, meble poniszczono, a konsula wypoliczkowano.

W Neapolu spalono sztandar francuski, a w Genui usiłowano wedrzeć się do konsulatu, co się jednak nie powiodło.

W Izbie minister spraw zagranicznych odpowiedział na kilka interpelacyi w sprawie rzekomego incydentu waszyngtońskiego. Wyjaśnienia ministra nie przyczyniły się jednak do uspokojenia.

RZYM 28. listop. (Pat.). W. B, K, Demonstracye przeciw Francyi nastąpiły także w Neapolu, Medjolanie, Genui i Florencyi.

BRIAND NIE WYSTĘPOWAŁ PRZECIW WŁOCHOM.

PARYŻ 28. listop. (Pat.). (Havas). „Petit Parisien" donosi, że rząd francuski odniósł się telegraficznie do Waszyngtonu o wdrożenie śledztwa, z jakiego źródła pochodziła fałszywa wiadomość udzielona prasie włoskiej o rzekomem wystąpieniu Brianda przeciw Włochom.

—•••—

O konfiskatę dóbr Habsburgów.

WARSZAWA, 28 XI. Wniesiona do laski marszałkowskiej rezolucya w sprawie konfiskaty dóbr domu Habsburgów została wycofana i wejdzie pod obrady komisyi międzyministeryalnej co do dalszego jej biegu. Motywy do tego kroku są dwa: Sejm nie ratyfikował dotąd traktatu w St. Germain, na mocy którego Polska staje się spadkobierczynią majątku byłej monarchii austryackiej; drugi motyw: ustawy polskie przewidują konfiskatę za zwrotem pieniędzy.

Po morderstwie rabunkowem w Krakowie.

KRAKÓW, 28 XI (tel. wł.). Sprawców morderstwa Sterna nie schwytano. Śledztwo ustaliło, że mordercy zrabowali **20 milionów** Mp w obcej walucie

—•••—

Konwencya między Łotwą, Litwą, Estonią i Niemcami.

RYGA, 28 XI (Pat.). Wczoraj została podpisana konwencya między Łotwą, Litwą, Estonią i Niemcami. Konwencya dotyczy bezpośredniego połączenia kolejowego w przewozie bagaży i komunikacyi towarowej.

—•••—

Stinnes o odszkodowaniach niemieckich

LONDYN, 28 XI (ETE) „Ev n. Stand." donosi, że Stinnes uważa **eksploatacye Rosyi za jedyny środek ratowania Niemiec i umożliwienia** im wypłaty odszkodowań. Stinnes prowadzi w Londynie rokowania w sprawie uzyskania **moratoryum** dla wypłaty odszkodowań niemieckich. Oliaruje on część majątku przemysłowego Niemiec jako zastaw.

Mianowania komisarzy bankowych.

WARSZAWA, 28 XI. Na zasadzie artykułu 3 i 9 Ustawy z dnia 23 marca r. z., p. minister skarbu zamianował **komisarzy bankowych i ich zastępców**.

Do zakresu komisarzy bankowych ewentualnie ich zastępców, należy: 1) prawo wglądu w tok wszystkich czynności kredytowych, powierzonych nadzorowi instytucyi; 2) udział we wszystkich posiedzeniach Zarządu i kontroli władz instytucyi. Instytucye te są obowiązane powiadamiać **komisarzy o terminie posiedzeń** swoich władz.

—•••—

Rozbrojenie — a długi wojenne.

BERLIN, 27 XI. „Berl. Tageblatt" podaje senzacyjną wiadomość z Waszyngtonu, wedle której St. Zjednoczone są skłonne do darowania państwom sprzymierzonym połowy długów wojennych, o ile ich przedstawiciele na konferencyi waszyngtońskiej przyjmą projekty rozbrojenia zgłoszone przez sekretarza państwowego, Hughesa.

—•••—

Jak sobie Niemcy radzą z paskarstwem.

BERLIN, 28 XI (Pat.). Gabinet Rzeszy odbył wczoraj posiedzenie, na którem zajmował się sprawą walki z paskarstwem i lichwą środków żywnościowych. Aczkolwiek stwierdzono, że powodem zwyżki cen jest także obniżenie się kursu marki niemieckiej, to jednak uznano za konieczne wystąpić z całą surowością przeciw podbijaniu cen i stosować najostrzejsze kary z równoczesnym **więzienia jak i grzywien, utraty prawa obywatelskich, stawiania pod dozór policyjny, konfiskaty towarów** i t. d.

—•••—

Dyplomaci niemieccy w Londynie.

BERLIN. 28 XI (Pat.). Wolff, Rathenau i Simons przybyli dziś do Londynu.

—•••—

Rewelacye „Vorwärtsu" o komunistach

BERLIN, 28. 11. (Pat.). Socyalistyczny „Vorwärts" który przed kilku dniami przyniósł senzacyjne rewelacye na temat knowań komunistycznych, zamieszcza dziś znowu artykuł komunisty Wegnera ze Szczecina, w którym to artykule Wegner oświadcza, że otrzymał od komunisty Eberleina polecenie wysadzenia w powietrze trzech okrętów koalicyjnych, zajętych w Szczecinie, a mających odpłynąć do Gdańska. Na skutek powyższego artykułu prokuratorya wszczęła śledztwo przeciw komuniście Eberleinowi.

—•••—

Sprawa Landru.

WERSAL, 27 XI (Pat.). Profesor szkoły antropologicznej Anthony stwierdził na podstawie zebranych w Gambais 56 odłamków kości, że są to kości ludzkie. Profesor szkoły dentystycznej Dr. Souvez na podstawie zbadania 47 odłamków kości stwierdził, że są to resztki szczęk ludzkich. Obaj eksperci stwierdzili, że resztki te są z całą pewnością resztkami ludzkimi.

—•••—

LLOYD GEORGE WYJEŻDŻA DO AMERYKI.

LONDYN (Pat.). 28. listop. Havas. Sprawozdawca Daily Graphic donosi, że jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie L. George wyjedzie do Waszyngtonu w sobotę. W czasie jego nieobecności rokowania z Irlandyą będzie prowadził Birkenhead i Chamberlain. Obiega pogłoska, że Ulsterowi ma być przyznane prawo veta w sprawach, któreby dotyczyły jego interesów.

Powstańcy ukraińscy internowani w Rumunii.

KISZYNIEW 28. listop. (Pat.). Oddział złożony ze 125 powstańców ukraińskich przekroczył Dniestr, uciekając przed oddziałami bolszewickimi. Władze rumuńskie natychmiast powstańców rozbroiły i internowały.

—•••—

Protest przeciw zamierzonemu zniesieniu ustawy o ochronie lokatorów.

— Pewien szewc z ulicy Chorążczyzny został niedawno wraz z sześciorgiem dzieci wyrzucony przez właściciela na bruk. Szukał daremnie mieszkania, wszędzie mu odmawiano przyjęcia, dlatego, że został „wyrzucony"; musiał więc z rodziną wyemigrować ze Lwowa, rozpocząć nową pracę, szukać nowej klienteli wśród nieznanych warunków...

Ten fakt, opowiedziany na wczorajszym wiecu przez jednego z uczestników, dosadnie ilustruje stosunki, jakie panują w czasie trwania ustawy o ochronie lokatorów. Cóż dopiero by się stało, gdyby został uczyniony wyłom w tej ustawie, gdyby właścicielom umożliwiono swobodę działania!

Na wieść o niesłychanej uchwale Rady Ministrów, godzącej wprost w byt nietylko wielkiego przemysłowca ale i drobnego rękodzielnika, ostatniego nędzarza z suteren zebrały się wczoraj tłumy zainteresowanych, by zaprotestować przeciw tej krzywdzie, która im wali dach nad głową. Obok wielkich przemysłowców, bogatych kupców stanął nędzny szewc, suchotniczy krawiec obok dostatnio odzianego obywatela, widziałeś nędzarza, w wytartym kubraczku, od którego wionęła — wilgoć suteren.

Padały więc na wczorajszym wiecu głosy, by rząd przejął wszystkie realności, by wprowadził socyalizacyę kamienic, podkreślano, że posiadanie domu, nie jest żadnym zawodem, a kamienicznicy są pasorzytami całego kraju.

Groźna, jednolita postawa kilkutysięcznych tłumów wyrażająca się w proteście i zapowiedzi ogólnego zaprzestania pracy na wypadek uczynienia wyłomów w ustawie o ochronie lokatorów, głosy, ostrzegające przed wynikłą z tego anarchią, muszą być poważną przestrogą dla sejmu, że niewolno mu lekkomyślnie postanawiać uchwał, które godzą w interes bardzo licznych grup w społeczeństwie.

Wiec w Izbie rękodzielniczej zagaił p. Schirmer, który podniósł, że w momencie najgorszego położenia przychodzi groźba utraty dachu nad głową. Nikt nie zmuszał nowych właścicieli do kupowania domów po 8 — 10 milionów, choć te domy nie przedstawiają wartości większej, niż kilkanaście tysięcy kor. Oczywiście, że z takiego kapitału, nie wydobędzie odpowiedniego procentu. Rząd, licząc na daniny od właścicieli i skłonny jest do ustępstw wobec nich i chce zdać cały stan rękodzielniczy na ich łaskę. Należy więc przeciw zniesieniu ustawy o ochronie lokatorów, założyć najenergiczniejszy protest.

Obszerny referat o ogólnej nędzy mieszkaniowej wygłosił p. Sozański. Przedstawiwszy grozę położenia rękodzielnika gnijącego do niedawna z nędzy i głodu a obecnie żyjącego pod strachem, że dach straci nad głową, mówca rzucił zapytanie: **Kto weźmie odpowiedzialność za anarchię**, jaka nastąpi w kraju, jeżeli od kaprysu i chciwości gospodarza zależny będzie los wynajmującego mieszkanie, czy lokal? W myśl swego przemówienia mówca przedłożył następującą rezolucyę:

Zebrani wnoszą **jaknajenergiczniejszy protest przeciw uchwale Rady ministrów**, wykluczającej lokale sklepowe i **pracownie** z pod prawa o ochronie lokatorów, zwracają uwagę, że zniesienie ustawy umożliwiłoby niesumiennym posiadaczom domów prześladowanie rękodzielników i przemysłowców, przez **wymuszanie coraz wyższych czynszów pod groźbą rumacyi**.

Stosunki te, wywołałyby w całym kraju straszne wichrzenia, bo właściciele domów staraliby się lokale zwolnione z pod ustawy, za wygórowane ceny wynajmywać przez co dotychczasowych najemców uczyniliby żebrakami.

Zebrani domagają się od sejmu wzięcia lokali sklepowych i pracowni pod tę samą ochronę, co wszystkie inne mieszkania.

Następnie p. **Maksymowicz** zdawał sprawę z zabiegów specyalnej delegacyi w Warszawie, która była u ministrów i referenta sprawy mieszkaniowej posła Grzędzielskiego. P. Grzędzielski oświadczył delegacyi, że będzie **za utrzymaniem ustawy o ochronie lokatorów**. Minister Michalski przyrzekł, że będzie tę sprawę popierał, skoro referent sejmowy będzie za tem. Nakoniec mówca podniósł, że posłowie lewicowi są całkowicie za utrzymaniem ustawy i dlatego na ich ręce należy skierować protest.

Położenie rękodzieła przedstawił p. **Kaczorowski**.

P. **Eisenstein**, referent na wiecu kupiectwa, o którym poniżej mowa, przybywszy tłumnie do Izby rękodzielniczej wraz z uczestnikami tegoż wiecu dla zamanifestowania solidarności — wezwał do konsolidacyi wszystkich ludzi pracy i zaznaczył, że wszyscy gotowi są dać **znacznie podwyższone czynsze rządowi**, ale nie potrzeba na to faktorów w osobach właścicieli realności, którzy jeżeli chcą żyć, muszą pracować!

P. **Czermak** gorąco oklaskiwany przez wszystkich uczestników, zastrzegał się, że społeczeństwo nie pozwoli na to, by sejm przeciw niemu stanął (głosy: precz z takimi ministrami!). Na zniesienie ustawy o ochronie lokatorów będzie czas wtedy, gdy się przemysł rozwinie, gdy rząd zacznie tworzyć konsorcya budowlane, gdy ustanie głód mieszkaniowy. Dziś raczej należałoby wprowadzić

socyalizacyę kamienic,

niż wprowadzać wyłom, który stworzy chaos i anarchię w kraju. Nakoniec mówca przedłożył rezolucyę, z zapałem przyjętą, że

gdyby sejm odważył się taką ustawę uchwalić, zostałyby demonstracyjnie zamknięte wszystkie warsztaty, sklepy i magazyny.

Przemawiał jeszcze p. **Sudhof i Sładowski**, poczem po przyjęciu rezolucyi wiec zakończono. Uchwalone rezolucye będą przedłożone sejmowi i ministrom, ponadto osobna delegacya, złożona z przewodniczących wszystkich stowarzyszeń rękodzielniczych i kupieckich, udała się do posła Grzędzielskiego, chwilowo bawiącego we Lwowie, aby mu przedstawić uchwały wiecu.

—

W sali Domu narodnego odbył się równocześnie wiec protestujący lwowskich kupców i przemysłowców przeciw projektowi rządowemu, który wyłącza lokale sklepowe i przemysłowe z ustawy „ochrony lokatorów".

Prezydyum wiecu tworzyli: E. W. **Schleifer** (senior), **Aszkenaze** i **Lesz. Eisenstein**, wiceprezes stowarzyszenia kupców, omówił projekt ministeryalny, wniesiony do sejmu, grożący zagładą uczciwym kupcom, którego wprowadzenie w życie wywołałoby szaloną zwyżkę cen najmu lokali sklepowych i przemysłowych, a następnie zwyżkę cen towarów i żywności, co doprowadziłoby do rozruchów i zbolszewizowania państwa. Mówca odczytał protestującą rezolucyę przeciw projektowi ustawy. (Oklaski).

Przemawiali następnie kupcy: **Lesz, Ohrenstein** i Ignacy **Menkes**; ten ostatni faktami wykazywał, że właściciele realności porobili przeważnie majątki w okresie wojny i są w większej części milionerami — a nie nędzarzami, jak siebie przedstawiają.

Następnie przemawiał drogueryzsta **Sładowski** i adwokat dr. **Sommerstein**.

Kupiec i majster krawiecki **Bilbel** oświadczył, że stan kupiecki rozumie ciężkie położenie finansowe państwa, przeto godzą się oni płacić specyalny podatek od lokali sklepowych na rzecz skarbu państwowego. Mówca wyraża uznanie klubowi radnych socyal., którzy w Radzie miejskiej podnieśli protest przeciw temu projektowi ustawy. (Oklaski).

Następnie odczytano rezolucyę, która brzmi w streszczeniu:

Wiec kupców i przemysłowców stwierdza, że wyjęcie lokali kupieckich, przemysłowych i rękodzielniczych z pod ustawy o ochronie lokatorów zniszczy uczciwych tych pracowników i wywoła drożyznę. Zwracają uwagę, że już obecnie szereg kamieniczników żąda od kupców, ażeby ci przyjęli ich jako równych spólników do interesów, w przeciwnym razie grożą rumacyą.

Zebrani uznają, że należy przeprowadzić rewizyę tej ustawy i żądają ustanowienia odpowiedniego mnożnika, lecz muszą być te lokale utrzymane pod ochroną ustawy. Wzywają przeto posłów sejmowych i Izbę handlowo przemysłową do wzięcia ich w obronę.

Rezolucye te jednogłośnie przyjęto, jakoteż dodatkowe, ażeby wysłać delegacyę kupców do Warszawy z oświadczeniem, że chcą płacić specyalny podatek od lokali wprost skarbowi państwa.

Następnie zebrani udali się na wiec do Izby rękodzielniczej.

Walka o ordynacyę wyborczą dla miast

W czwartek miało się odbyć posiedzenie sejmowej podkomisyi dla ordynacyi wyborczej miejskiej, nie przyszło ono jednak do skutku, albowiem Rząd nie zjawił się, bo nie zajął do tej chwili żadnego stanowiska w tej sprawie. Jak wiadomo, tylko w Kongresówce i w Poznańskiem istnieją Rady Miejskie z powszechnych wyborów, natomiast w Małopolsce obowiązuje stary system kuryi wyborczych. Rady miejskie w Małopolsce w przeważnej części są rozwiązane, miejsce ich zajmują komisarze rządowi, a tam gdzie ich niema, Rady Miejskie urzędują od lat kilkunastu. By to krzyczące bezprawie usunąć, wniósł tow. **Marek** jeszcze w r. 1920 projekt oparcia ordynacyi wyborczej miejskiej dla Małopolski na powszechnych wyborach. Niestety, rząd sabotował załatwienie tego projektu a dopiero w parę miesięcy potem wniósł swój własny projekt, regulujący tę sprawę w całem państwie. Ani ten projekt rządowy nie mógł być przedmiotem obrad, bo teraz rozpoczął go sabotować poseł Sulignwski, jako przewodniczący komisyi miejskiej. Z trudem uzyskali nasi towarzysze w komisyi administracyjnej i miejskiej wybranie nowej podkomisyi, która niestety dotąd nie mogła rozpocząć obrad, bo znowu rząd nosi się z zamiarem cofnięcia swego projektu, a posłowie t. zw. mieszczańskich, a raczej burmistrzowskich stronnictw na posiedzenia nie przychodzą. Stan ten bezprawny grozi nadto naszym miastom katastrofą ekonomiczną. To też Rząd i Sejm raz przecież muszą w tej sprawie okazać swą barwę.

Michalski i Skirmunt w obronie Habsburgów.

Rząd wniósł do Sejmu projekt o przeniesienie prawa własności majątków członków b. domu panującego w Austryi na rzecz Państwa Polskiego. Stanowisko to jest wynikiem traktatu w St. Germain, który przyznał Polsce te majątki. Polska ma również prawo z tytułu swej suwerenności skonfiskować dobra, należące do zaborców. Tak stało się z dobrami cara i jego rodziny, z majątkami Hohenzollernów i innych książąt pruskich. Niestety, w ostatnich czasach Rząd polski począł ustępować, jak powiadają pod presyą dworów hiszpańskiego i angielskiego, które miały poczynić przedstawienia na korzyść Habsburgów. Rząd nie ma jeszcze odwagi cofnąć z Sejmu swego przedłożenia, jednakże odwleka rozpatrywanie tej sprawy w komisyi prawniczej. Grozi to utratą tych majątków dla państwa, a przedstawiają one miliardowe wartości. Wiemy, że p. minister skarbu Michalski, który chce ratować finanse państwa, jest razem z p. Skirmuntem głównym obrońcą interesów zbankrutowanego dworu habsburskiego.

Nowiny z dnia.

Lwów, 29 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE

We wtorek o godz. 7·30 „Halka“, opera w 3 aktach Stanisława Moniuszki. Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego.

W środę o godz. 3·30 „Święto dzieci“.

W środę o godz. 7·30 „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego. Gościnny występ D. Jarosławskiego.

W czwartek o godz. 3·30 Uroczysta Akademia Listopadowa urządzona staraniem Młodzieży Akademickiej.

W czwartek o godz. 7·30 „Onegin“, opera w 4 aktach Czajkowskiego.

W piątek o godzinie 7·30 „Kobieta, która zabiła“, sztuka w 5 aktach Garriksa.

W sobotę o godz. 3 popoł. „Dziady“, sceny dramatyczne w 6 odsłonach A. Mickiewicza.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI“, ul. Słoneczna.

We wtorek o godz. 7·30 wieczorem „Ostatni walc“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

We środę o godz. 7·30 „Ostatni walc“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

We czwartek o godz. 7·30 „Ostatni walc“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

W piątek o godz. 7·30 „Ostatni walc“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

W sobotę o godzinie 7·30 „Ostatni walc“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim (wejście od ul. Legionów) w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b):

We wtorek o godzinie 7·30 „Nina“, sztuka w 4 akt. Leopolda Kampfa.

We środę o godz. 7·30 „Nina“, sztuka w 4 aktach L. Kampfa.

We czwartek o godz. 7·30 „Nina“, sztuka w 4 aktach L. Kampfa.

W piątek o godz. 7·30 „Nina“, sztuka w 4 aktach L. Kampfa.

W sobotę o godz. 7·30 „Nina“, sztuka w 4 aktach L. Kampfa.

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL“.

Program od 21 listopada. 1) Część koncertowa Ardea, Trouém, Bronowski, Michałowski, Mirski, Wikiński i inni. 2) „Lady“, sketch. 3) „W starym piecu djabeł pali“, farsa. Dział art. dek. K. Kostyanowicz.

—•••—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Piątek 2 grudnia: Kazimiera Rychterówna.

—•••—

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA we Lwowie, przeniósłszy się do nowego, obszerniejszego lokalu przy ul. Bourlarda 5, rozpoczyna w grudniu, wspólnie z Instytutem technologicznym, cykl popularnych wykładów z dziedziny techniki, sztuki i architektury, historyi, geografii, literatury, nauk przyrodniczych, hygieny, filozofii i psychologii, nauk społecznych i spraw bieżących. Pragnąc, by jak najszersze warstwy społeczeństwa zainteresowały się tymi wykładami, uprosił zarząd Uniw. Lud. szereg wytrawnych prelegentów o wygłoszenie ciekawych i bardzo zajmujących odczytów, których dokładne tytuły zostaną podane w najbliższych dniach. Wykłady (przeważnie ilustrowane obrazami świetlnymi) będą się odbywały w przepięknej, t. zw. „Sali żółtej“ Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 5, mezanin. Wkrótce zostanie uruchomiona czytelnia pism i wypożyczalnia książek przy Uniw. Ludowym, którego celem jest popularyzowanie wiedzy i nauki wśród licznych zastępów żądnych tej wiedzy, a nie mogących przyswajać ją sobie w wyższych uczelniach. Bliższych informacyi udziela Sekretaryat Uniwersytetu Ludowego przy ul. Bourlarda 5, otwarty tylko w dni powszednie od godz. 6—7 wiecz. Tamże przyjmuje się wpisy na członków Uniwersytetu Ludowego.

Z KASY CHORYCH M. LWOWA. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie nowego zarządu Kasy chorych. Zarząd ukonstytuował się w ten sposób, że przewodniczącym wybrano tow. Szczyrka, zast. przew. p. Bol. Lewickiego. Po wyborze kilku komisyi przeprowadzono dyskusyę nad postępowaniem niektórych aptekarzy, robiących trudności przy załatwianiu recept Kasy. Uchwalono poczynić starania dla założenia własnej apteki, nadto odbyć konferencyę z aptekarzami dla usunięcia nadużyć. Członkom Kasy podaje się do wiadomości, że apteki mają obowiązek realizowania recept Kasy, która za nie płaci milionowe sumy i o wszelkich nadużyciach należy donosić do zarządu Kasy.

ROCZNICA POWSTANIA LISTOPADOWEGO W TEATRZE WIELKIM. Wskutek pomyłki zapowiedziano na wtorek 29 listopada przedstawienie „Toski“. W dniu tym, jako w rocznicę powstania listopadowego dana będzie „H a l k a“ z pp. Zacharską, Łowczyńskim, Cyganikiem i Hornerem.

„T o s k a“ z Jarosławskim odegrana będzie w środę dnia 30 bm.

„ŚWIĘTO DZIECI“ W TEATRZE WIELKIM. W środę po południu urządza Teatr Wielki przedstawienie dla dzieci. Ponieważ dotąd mogły z przedstawień korzystać jedynie tylko dzieci uczęszczające do szkoły, które otrzymywały bilety z Kuratoryum szkolnego, dyrekcya środowe przedstawienie urządza dla wszystkich dzieci i bilety będzie sprzedawała we wszystkich swoich kasach. Na przedstawienie złożą się: „Batożki Kościuszki“ J. Ruczajównej i prześliczna bajka Andersona w przeróbce Marty Kubiszynównej „Królowa śniegu“. Sprzedaż biletów już się rozpoczęła. Celem uniknięcia tłoku przy kasach, należy wcześniej zaopatrzyć się w bilety.

„EUGENIUSZ ONEGIN“ opera Czaykowskiego. Dyrekcya Teatru Wielkiego wystawia we czwartek „Eugeniusza Onegina“ w pierwszorzędnej obsadzie z udziałem pp. Wiśniewskiego, Prawdzica, Hornera, Argasińskiej, Chojnowskiej, Green Bilińskiej i Ostrowskiej.

JEDYNY GOŚCINNY WYSTĘP JAROSŁAWSKIEGO. W środę 30 bm. w roli Scarpia w „Tosce“ wystąpi po raz ostatni przed swym wyjazdem za granicę znakomity artysta oper petersburskiej i moskiewskiej, D. Jarosławski. Partya ta należy do jednej z najświetniejszych w bogatym repertuarze znakomitego artysty.

WIECZÓR KAZIMIERY RYCHTERÓWNY odbędzie się w piątek dnia 2 grudnia br. w sali Towarzystwa Muzycznego. Artystka, mistrzyni słowa polskiego, wykona program w części pierwszej poświęcony poezyi romantycznej z przewagą utworów Norwida. Część II. programu obejmuje fragmenty z „Chłopów“ Reymonta i „Salome“ Kasprowicza. W części III. Rychterówna wygłosi utwory „najmłodszych“. Wieczór obudził w szerokich sferach publiczności niezwykłe zainteresowanie.

NA WTORKOWY WIECZÓR Związku Literatów Polskich w sali Kasyna m., poświęcony twórczości Stefana Grabińskiego, bilety wcześniej nabywać można w księgarni Połonieckiego. Program obejmuje słowo wstępne J. Jedlicza oraz recytacye utworów nowelistycznych Grabińskiego przez art. dram. H. Barwińskiego. Początek o godz. 7.30 wieczór.

KOMITET BUDOWY POMNIKA MARYI KONOPNICKIEJ podaje do wiadomości, że w najbliższą niedzielę 4 grudnia o godz. 1 po poł. odbędzie się uroczystość nazwania ulicy Jasnej imieniem Maryi Konopnickiej. Podczas uroczystości odsłonięcia tablicy przemówi imieniem miasta członek prezydyum rady miejskiej i reprezentantka kobiet. Komitet uprasza o liczny udział najszerszych sfer publiczności. W przeddzień uroczystości, w sobotę 3 grudnia odbędzie się w mieście staraniem Komitetu zbiórka na budowę pomnika poetki, a podczas uroczystości na ul. M. Konopnickiej.

WIECZÓR LISTOPADOWY odbędzie się dziś o godz. 6 wiecz. w korpusie kadetów przy ul. Kadeckiej.

W SPRAWIE ZAWIERANIA MAŁŻEŃSTW. Magistrat podaje do wiadomości, że istnieje obecnie przymus do uzyskania zezwolenia do zawarcia związku małżeńskiego tylko dla szeregowców w czynnej służbie wojsk. i dla szeregowych w wieku poborowym (roczniki 1899, 1900 i 1901), należących do zapasu, oraz korzystających z odroczeń i ulg, ustawą przewidzianych. Mężczyźni wszystkich innych roczników i ci co uczynili zadość dwuletniej służbie, mogą swobodnie zawierać związki małżeńskie.

Z KRONIKI WYPADKÓW. 53-letni Markus Gratter potrącony wozem tramwajowym odniósł złamanie obojczyka i liczne kontuzye na twarzy i nogach.

Leon Adler poślizgnąwszy się na ulicy upadł i złamał prawą nogę.

Feliks N. w mieszkaniu swem przy ul. Zborowskich wskutek niesnasek z żoną usiłował struć się sublimatem. Pogotowie ratunkowe udzieliło im pierwszej pomocy.

KIEROWAŁA WOZEM.. Zofia Brachtel ogrodniczka z Zamarstynowa, kierując wozem w ulicy Kazimierzowskiej najechała na Maryę Frauenglas, kupcową, która upadłszy wybiła sobie trzy zęby i odniosła ciężkie kontuzye na ciele. Potrąconą zaopatrzyło pogotowie ratunkowe, zaś epilog tej sprawy rozegra się w sądzie.

UCIECZKA WIĘŹNIA PODCZAS KONWOJOWANIA. Mateusz Sryś, dozorca więźniów, odprowadzał 4 aresztantów z aresztów przy ul. Batorego do brygidek przy ul. Kazimierzowskiej. W tym czasie w ul. Brajerowskiej jeden z nich Hieronim Siwak, pochodzący ze Lwowa, zdołał zbiedz pomimo pościgu.

OKRADZENIE ZEGARMISTRZA. W ub. niedzielę w południe, Karol Gajewski, zegarmistrz przechodząc koło swego sklepu w ul. Sykstuskiej l. 31 spostrzegł, że żaluzya nie jest zupełnie zciągnięta, pomimo, że sam ją zamknął należycie. Wszedłszy do otwartego sklepu spostrzegł, że był tu złodziej, który skradł wiele złotych przedmiotów z damskiej biżuteryi, pierścionki i breloki z łańcuszkami, wartości około półtora miliona marek. Złodziej dobranym kluczem otworzył drzwi i w pospiechu skradł tylko to, co mu wpadło w rękę.

KURS WALUT OBCYCH. Wczoraj na giełdzie oficyalnej płacono: za dolar 3.400 mk., dol. kanadyjski 2.900 mk., za frank francuski 225 mk., marki niemieckie po 10—11 mk. pols., leje rumuńksie od 18—19 mk., korony austr. stemplowane 0.50 fen., f. sterlingi 13.500 mk., czeskie korony po 34 mk. Wobec wewnętrznego zapotrzebowania obcych walut dolary płacono na czarnej giełdzie od 3.500—3.600 mk., podobnie notowano nieco wyżej obce waluty. Na giełdach zagranicznych sytuacya marki jest bez zmiany.

Tow. Hyndman.

W Londynie zmarł w wieku lat 79 tow. H. M. Hyndman. Hyndman od najmłodszych lat brał żywy udział w ruchu demokratycznym Anglii i Europy, m. in. w ruchu wyzwoleńczym Włoch. Po przeczytaniu „Kapitału“ został socyalistą, a w r. 1881 założył „Federacyę socyalno-demokratyczną“, która w przeciągu dziesiątków lat gorliwie pracowała nad krzewieniem idei socyalistycznych w Anglii. Hyndman, wraz z Belfortem, Baxem i Harrym Quelch'em, byli pierwszymi i najdzielniejszymi kierownikami młodego ruchu socyalistycznego w Anglii.

Hyndman był wprawdzie do końca swego życia socyalistą, ale socyalistą o rysach tak swoistych i odrębnych, że bardzo wcześnie wywołał przeciwko sobie opozycyę. Nigdy nie uznawał materyalistycznego pojmowania dziejów, zawsze nienawidził Niemcy cesarskie, a nienawiści tej dał namiętny upust w czasie wojny, dzięki czemu zarzucano mu nawet imperyalizm. Pełen temperamentu i zapału rewolucyjnego, bezwzględnie uczciwy i ideowy — Hyndman cieszył się u przyjaciół i przeciwników szacunkiem.

Hyndman był b. czynnym członkiem II. Międzyn. i przez szereg lat uchodził za przedstawiciela ruchu socyalistycznego w Anglii. Dopiero z powstaniem Niezależnej Partyi Pracy pod wodzą Keir Hardi'ego wpływ Hyndman'a zmniejszył się.

Hyndman był zapalonym agitatorem, a zmarł wskutek przeziębienia, którego nabawił się na zebraniu. Był też bardzo ruchliwym dziennikarzem i publicystą.

Zagadkowy krwawy dramat w hotelu Europejskim.

Znalezienie zwłok z raną na szyji. Samobójstwo czy morderstwo? Miliarder, lecz nieszczęśliwy w małżeństwie.

Przed paru tygodniami przyjechał do Lwowa 54-letni Efroim Zuckerman, właściciel dóbr z Wołynia i zamieszkał w jednym pokoju w hotelu Europejskim wspólnie z dwoma bratankami Simonem Zuckermanem i Pinkasem Schulimem.

Wieczorem z ub. soboty na niedzielę Efroim Z. wracając do mieszkania w korytarzu spotkał pokojową Stefanię Plater, idącą spiesznie. Zuckerman zastąpił jej drogę i rzekł do niej w tonie żartobliwym, żeby się nie spieszyła bo to niszczy zdrowie.

O godzinie 12-tej w nocy, po spożyciu kolacyi w restauracyi hotelowej, wrócili do pokoju obaj bratankowie Zukermana. Mieszkający w sąsiednim pokoju Józef Gelbtrunk, kupiec z Warszawy, w tym czasie słyszał rozmowę w pokoju Zuckermanów, poczem zapanował spokój.

Trup w łóżku.

Na drugi dzień przed 9 godziną z rana, służący Dmytro Guła zapukał do ich pokoju. Wpuścił go do wnętrza zupełnie ubrany Pinkas Szulim. Wówczas Guła zabrał dwie pary bucików, stojące koło łóżka, by je oczyścić. Służący nie widział Efroima Z., albowiem leżał on pod kołdrą nakryty wraz z głową.

Po upływie około 20 minut wybiegł z pokoju Simon Z. i zobaczywszy Gułę zawołał: „Stryj mój nie żyje!"

Guła wszedłszy do pokoju ujrzał zwłoki Efroima Z. leżące na wznak, oczy były otwarte, dłonie kurczowo ściśnięte, a na szyji widniała

szeroka i głęboka rana

do 6 cm. długa. Obok trupa leżał zwykły scyzoryk średniej wielkości.

W krótkim czasie przybył na miejsce st. komisarz policyi Brożyński, insperktor Zobolewicz i lekarz miejski dr. Kilanowski który nie mógł ustalić. czy zachodzi tu samobójstwo czy morderstwo. Wobec tego polecono zwłoki odstawić do Zakładu medycyny sądowej dla stwierdzenia przyczyny zgonu.

Na miejscu stwierdzono, że Pinkas Schulim z nieznanego powodu wydalił się do miasta, wobec tego nie można go było poddać rewizyi, przy Simonie Z. nie znaleziono nic podejrzanego. Ustalono również, że zmarłemu skradziono portfel, który zawierał prawdopodobnie około 400 dolarów, zapiski i list od żony. Wobec tego zarządzono aresztowanie Pinkasa Sz., którego w godzinę później ujęto i odprowadzono na policyę, gdzie go na razie zamknięto w areszcie policyjnym, tembardziej, że nie mógł on wykazać się po co właściwie do Lwowa przyjechał.

Efroim Z. ostatnio mieszkał w swym majątku w Dunajowicach na Podolu. Miał on kilka majątków i olbrzymie gospodarstwo leśne a w ostatnim czasie odziedziczył w spadku olbrzymi majątek. Rodzina ocenia spuściznę po nim na kilka miliardów marek.

Tragicznie zmarły swą gotówkę ulokował we Lwowie u znajomych i od czasu do czasu brał potrzebną mu ilość pieniędzy. Był on już drugi raz żonaty. Z pierwszą swą żoną żył nieszczęśliwie więc „odprowadził" ją do Argentyny i tam ją zostawił.

Po powrocie do Rosyi ożenił się z przystojną 26-letnią Idą Derażnier, lecz ta poznawszy się z pewnym studentem pozostała w Rosyi, podczas gdy Z. uciekał przed bolszewikami. W ostatnim czasie wysłał on pieniądze żonie do Odessy na podróż do Polski, lecz ta odpisała mu, że czuje się obecnie szczęśliwą i więcej nie wróci do niego. List ten wprawił go w rozpacz. Przechowywał go w portfelu, który znikł po jego tajemniczej śmierci.

Na stoliku koło zmarłego znaleziono flaszkę z jodyną więc istnieje przypuszczenie, że popełnił on samobójstwo przez otrucie i podderznięcie arteryi krwionośnych, tymbardziej, że miał on już raz popełnić zamach samobójczy.

Policya wczoraj przesłuchiwała do późna z nocy Pinkasa S. Wynik dochodzeń podamy w najbliższym czasie.

Przesilenie w przemyśle naftowym.

Wczoraj rozpoczęły się we Lwowie pertraktacye robotników naftowych z pracodawcami w sprawie uregulowania stosunku płac na miesiąc grudzień. Robotnicy nie stawiają żadnych żądań, domagają się jedynie pozostawienia norm listopadowych na następny miesiąc, gdyż o potanieniu życia w zagłębiach naftowych nie ma mowy.

Natomiast pracodawcy domagają się odebrania robotnikom dodatku przyznanego na listopad i redukcyi płac zasadniczych o 20 proc. Pracodawcy nie mogąc się powołać na „falę taniości" wskazują na sztucznie wywołany zastój w przemyśle naftowym i już postępują w ten sposób, że wypowiadają pracę robotnikom, aby tych samych, lub innych przyjąć z powrotem na gorszych warunkach. Należy napiętnować to postępowanie pracodawców, którzy korzystając z pierwszej nadarzającej się sposobności łamią zawartą umowę.

Jutro dalszy ciąg pertraktacyi. Ponieważ obradująca obecnie komisya nie ma pełnomocnictw do przeprowadzenia zmian w dotychczasowej umowie, prawdopodobnie będzie musiała być zwołana konferencya naftowa.

Z sali rozpraw.

MORDERSTWO W CIENIU NOCY.

We wsi Polnem w powiecie szczerzeckim mieszkał gospodarz Hryńko Steć, który z chwilą wybuchu wojny, powołany do służby w wojsku austryackiem, opuścił tę miejscowość. Z żoną swą Maryą utrzymywał kontakt listowny przez pewien przeciąg czasu, wkrótce jednak korespondencya między małżonkami przerwała się i Hryńko S. nie dawał odtąd żadnego znaku życia. Wszyscy, nie wyłączając żony, byli przekonani, że zginął na wojnie. Opuszczona Marya nawiązała stosunek miłosny z niejakim Ignacym Amałowiczem, krawcem z zawodu, który zamieszkał wraz z nią w chacie Steciów. Owocem tego stosunku było troje dzieci.

Na wiosnę 1921 powrócił niespodzianie Steć z niewoli rosyjskiej. Zadowolony, i po długiej tułaczce ma wreszcie własny dach nad głową i przebywa na rodzinnej ziemi, Hryńko odnosił się do żony z największą wyrozumiałością, nie czyniąc jej żadnych wyrzutów. Łagodność jego charakteru wystąpiła na jaw w tym zwłaszcza fakcie, iż dzieci Maryi i Amałowicza przyjął za swoje i traktował jak najlepiej.

Rzecz naturalna, że po przyjeździe Stecia, Amałowicz wyprowadził się z jego domu. Zamieszkał on u gosp. Jaremczuka w tej samej wsi.

W nocy z 30 na 31 sierpnia b. r. około godziny 11-tej są siedzi usłyszeli trzy strzały od strony domostwa Steciów. W kilka minut później Marya Steć wpadła z krzykiem do najbliższego sąsiada, wołając, że jej mąż nie żyje. Rzeczywiście znaleziono trupa z 2 ranami postrzałowemi, leżącego w bieliźnie na podłodze pierwszej izby domu.

Według zeznań Maryi S., obwinionej początkowo o morderstwo, małżonkowie udali się na spoczynek około godz. 8 wieczorem. Hryńko spał z jednem dzieckiem w pierwszej izbie, żona zaś z drugiem w następnej. Marya usłyszała około godziny 11-tej jak gdyby przez sen pukanie do drzwi i niewyraźną rozmowę męża z przybyszem. Dopiero trzykrotny huk wystrzałów obudził ją zupełnie. Kiedy przerażona wbiegła z lampą w ręku do pierwszej izby, ujrzała męża opartego o ścianę. Zdołał jeszcze powiedzieć jej, że ktoś do niego strzelał, poczem osunął się na ziemię. Wtedy żona wybiegła po ratunek do sąsiadów.

Akt oskarżenia wyklucza możliwość przyjęcia morderstwa rabunkowego, twierdząc, że czyn popełniono z motywów osobistych. Że jednak śp. Steć nie miał żadnych wrogów, podejrzenie skierowało się przeciw jego żonie i Amałowiczowi, przeciw którym też wdrożono śledztwo.

Z braku dowodów zastanowiono wkrótce dochodzenia przeciw Maryi S., zatrzymano natomiast w areszcie śledczym Ign. Amałowicza. Śledztwo wykazało, że A. posiadał rzeczywiście rewolwer, którym mógł zbrodni dokonać.

Amałowicz, który stanął wczoraj przed sądem przysięgłych, jest to stary, zgarbiony człowiek, o łysej, żółtej czaszce (liczy lat 55). Nie wygląda wcale na człowieka, który działając pod wpływem zazdrości, mógłby się dopuścić tak potwornej zbrodni. A jednak był już raz karany za morderstwo 20-letnikm więzieniem, ponadto 1-rocznem więzieniem za ciężkie uszkodzenie ciała.

Do winy nie przyznaje się, twierdząc, że krytycznej nocy spał u gosp. Zagrajów w sąsiedniej Malinówce, dokąd się udał po robotę.

Rozprawa rozpisana jest na dwa dni. Dzień wczorajszy zajęło przesłuchanie obwinionego i świadków.

Różne.

STATYSTYKA ELEKTRYFIKACYI POMORZA. Latem b. r. wydało Ministerstwo Przemysłu i Handlu i to jego „Urząd Elektryfikacyjny" obszerny podręcznik statystyczny, pod tytułem: „Elektryfikacya Polski" zeszyt I Małopolska. Zapotrzebowanie i produkcya energii elektrycznej i naturalne źródła energii.

Na początku przyszłego roku wyda teraźniejszy Wydział Elektryczny przy Min. Rob. Publ. (dawniejszy Urząd Elektryfikacyjny) w trochę zmniejszonej szacie zeszyt II zawierać mający statystykę elektryfikacyi Poznańskiego i Pomorskiego Województwa. Już teraz przygotowują odnośne urzędy jak Wydział Katastru Wodnego i Wydział Elektryczny przy Min. Rob. Publ., dalej Referat Elektryfikacyi przy Województwie Pomorskiem jako też Biuro Budowy Elektrowni w Gródku przy Starostwie Krajowem Pomorskiem obszerny materyał, który przedewszystkiem dla Pomorza już od sierpnia 1919 r. zbierał dawniejszy Podkomisaryat na Prusy i w Gdańsku, a późniejszy Decernat Elektryfikacyi przy Woj. Pomorskiem.

Już dziś warto podać do wiadomości, iż samo Pomorze posiada około 30 elektrowni użyteczności publicznej a 190 elektrowni przemysłu i majątków rolnych. Województwo Pomorskie jest jedyne w całej Polsce, które od początku istnienia posiadało specyalny dział dla elektryfikacyi, a skutki te okazały się dodatnie, choć nie są one szerszemu ogółowi znane.

GŁÓD W GUBERNII ORENBURSKIEJ. Ze źródeł sowieckich w Moskwie donoszą, że w gubernii Orenburskiej umiera dziennie 800 osób.

Nadesłane.

Ciężki poród pragmatyki służbowej.

Już po raz drugi wchodzi projekt ustawy o pragmatyce służbowej dla funkcyonaruszy państw. na stół obrad sejmowych i wraca do komisyi, tym razem skarbowej.

Jedną z najbardziej spornych kwestyi w tej ustawie jest awans automatyczny, który w komisyi administracyjnej głosami posłów endeckich był pogrzebany. Dopiero stanowcza postawa posłów socyalistycznych, poparta energiczną akcyą organizacyi urzędniczych przechyliła szalę na rzecz tego awansu. Z obrad sejmowych w tej sprawie podnieść należy przemówienie tow. **Smulikowskiego**, którego niezwykłej energi i znajomości sprawy, urzędnicy zawdzięczają, że projekt ustawy ma pewne dodatnie strony.

Tow. **Smulikowski** wskazuje na to, że uchwalane przez Sejm ustawy o poprawie bytu materyalnego urzędników nie są wykonywane, n. p. ustawa emerytalna. P. Buzek wychwala obecną ustawę, jako znakomitą, tymczasem wystarczy przyjrzeć się jej artykułom przejściowym, aby się przekonać, że korzyści z tej ustawy są fikcyjne, bo te artykuły wogóle

kwestyonują stabilizacyę funkcyonaryuszy państwowych.

Gdy się zaś weźmie pod uwagę, że faktycznie funkcyonaryusze ci są na gorzej uposażeni ze wszystkich, to uchylenie stabilizacyi może przechylić czarę rozgoryczenia.

Przytacza się, że rząd często podnosi mnożniki. Ale w porównaniu ze wzrastaniem drożyzny, mnożniki te są za małe i przychodzą za późno.

I tak Główny Urząd Statystyczny wykazał, że w lipcu b. r. drożyzna wzrosła o 26 proc., według tego mnożnik powinienby był wynosić 1115, rząd dał mnożnik 696, w sierpniu zamiast 1426 dał 816, we wrześniu zamiast 1710 dał 1167, w listopadzie zamiast 2762 dał 1983. Znaczy to, że materyalne położenie funkcyonaryuszy stale się pogarsza i na tym fatalnym zegarze, który mierzy te stosunki, rząd pokazuje godziny, ale fałszywe i daleko późniejsze, niż są w rzeczywistości.

Normy płac są bardzo dowolnie przez rząd układane, tyczy się to zwłaszcza podziału na klasy miejscowości. Trzeba zauważyć, że po zaprowadzeniu wolnego handlu, różnice w cenach między większemi miastami a prowincyonalnemi stały się minimalne, a urzędnicy na prowincyi obarczeni rodziną, mogą mieć nawet większe wydatki wtedy, gdy posyłają dzieci swoje do szkół w większych miastach. Tymczasem funkcyonaryusz 9-go stopnia z średnią rodziną pobiera w pierwszej klasie 46.661 mk., a w czwartej 28.683 mk. Ta różnica jest zbyt wielka.

Jeżeli rząd w ten sposób wyposaża funkcyonaryuszy, to czyż można się dziwić, że w ich szeregi zakrada się tu i ówdzie korupcya i są oni wystawieni na pokusy, z których niejednokrotnie korzystają ku szkodzie sprawności i czystości administracyjnej państwowej.

Powtóre rząd nie ma zwyczaju spieszyć się z wyznaczaniem pensyi, które urzędnikom i funkcyonaryuszom państwowym się należą. Są rzeczy, które wymagają sprostowania ze strony rządu. Ustawy z dnia 13. lipca, ustalają pewne sumy, które stały się śmieszne wobec wzrostu drożyzny. Posłaniec na prowincyi pobiera 3 marki za 24 godzin służby na powiecie. Te cyfry ustalono w ustawie i w całym szeregu ustaw są one w podobny sposób ustawione. Mnożnik, wyznaczony przez rząd, jest nietylko zwykle niski, ale zbyt późno stosowany. Mimo kilkakrotnych wezwań Sejmu, rząd nie przyszedł z projektem wyrównania i sprostowania — powiedziałbym — nieuczciwego stosunku do swego funkcyonaryusza. Tą drogą skarb Państwa żadnych oszczędności nie osiągnie, bo urzędnik i funkcyonaryusz źle wynagradzany stara się w jaki inny sposób zdobyć uposażenie, do czego zmusza go los jego i los jego własnej rodziny.

Prof. Buzek wystąpił

przeciw zasadzie automatycznego awansu,

a wszak jest ona konieczną dla sanacyi stosunków administracyjnych, bo wyłącza protekcyę, o której wiemy, że obniża etykę urzędniczą. Istnieje zresztą rezolucya Komisyi administracyjnej, o uchylenie od awansów urzędników źle spełniających swe obowiązki. Obalenie jednak zasady awansu automatycznego, całkowicie uzależnia urzędnika od przełożonego. Zasada ta jest nietylko słuszna, ale i wygodna dla Skarbu, gdyż wniosłaby dodatki za wysługę lat. Sądzę, że wszystkim nam zależeć powinno, ażeby Państwo miało urzędników pełnych godności, a nie manekiny, automatycznie wykonywujących swoje obowiązki. Tymczasem, gdy uzależnimy awans funkcyonaryuszy państwowych od łaski lub niełaski przełożonych w takim razie wytworzymy to, co było najmniej sympatycznem w biurokracyi całego świata, to znaczy owo służalstwo w stosunku do władz wyższych i samowolę przełożonych w stosunku do podwładnych. W interesie zatem utrzymania godności urzędników, należy dążyć do zachowania awansów automatycznych.

W b. zaborze austryackim urzędnicy posiadają już prawo awansu automatycznego, odebranie więc tego prawa, wywołałoby zrozumiałe rozgoryczenie.

Dalej mówca występuje przeciw art. 116, według którego na przeciąg trzech lat od chwili wejścia w życie ustawy o służbie cywilnej

zawiesza się stabilizacyę urzędników.

Art. ten jest przewidziany w tym celu, azeby można przeprowadzić redukcyę w administracyi, i ażeby można ustalić pewną dobrową ilość funkcyonaryuszów państwowych dla Państwa polskiego. Ale proszę zwrócić uwagę na to, że równocześnie art. ten zawiera stabilizacyę urzędników, którzy już tę stabilizacye mają nabytą; a to jest jedyna rzecz, mająca dodatnie znaczenie w służbie funkcyonaryuszów. Jedyną wartością materyalną ich zawodu w służbie państwowej jest właśnie ustalenie, stabilizacya.

Jeśli Panowie i tę rzecz im odbierzecie, jak proponuje prof. Buzek, ażeby ten okres stabilizacyi przedłużyć na lat trzy, podczas gdy Komisya proponuje na lat dwa, a nasz Klub, licząc się z koniecznością sanacyi administracyi, proponuję tylko na jeden rok, to w takim razie kwestya stabilizacyi i wartość tej całej ustawy stanie się zupełnie iluzoryczną. Tembardziej iluzoryczną będzie wartość tej ustawy jeśli stabilizacyę uzależnimy od tego, co proponuje prof. Buzek, a mianowicie od ustawy budżetowej, która będzie określała ilość etatów urzędniczych, względnie od innych ustaw, które miałby dopiero Rząd zaproponować.

Pozwalam sobie jeszcze raz zwrócić uwagę na nastroje, jakie panują w sferach urzędniczych. Trzeba stwierdzić, że urzędnicy mimo wielkiej nędzy, mimo wielkiego rozgoryczenia, tak urzędnicy, jak i niżsi funkcyonaryusze państwowi spełniają swoje obowiązki zupełnie ściśle, starają się w znacznej części, spełniać obowiązki swoje jaknajlepiej. I ci funkcyonaryusze państwowi urządzają szereg zebrań domagających się poprawy bytu. Każdy przyzna, że życzenia ich nie przekraczają miary możności, nie są krańcowe, a domagają się minimalnych rzeczy od Rządu. Przypominam, że teraz życzeniem urzędników państwowych jest ażeby mnożnik 1700 podnieść na 2500 według danych, jakie Urząd Statystyczny ma w sprawach drożyźnianych. Następnie chcę zwrócić uwagę, że na wszystkich wiecach urządzanych przez funkcyonaryuszów państwowych, którzy są zorganizowani bez względu na przynależność partyjną, a którzy działają zgodnie i solidarnie, — na wszystkich tych zgromadzeniach funkcyonaryusze ci podkreślają swoją gotowość i chęć poświęcenia się dla służby państwowej.

Tutaj można zachowanie się rządu porównać z zachowaniem się jednego z parów posłów, który stale nie odpisuje i nie załatwia spraw swoich najbliższych przyjaciół, licząc na to, że ten przyjaciel zawsze daruje mu to zaniedbanie. Tak samo i rząd odnosi się do urzędników, a widząc, że urzędnicy stoją na stanowisku państwowem i podkreślają swoje przywiązanie i dobre chęci dla państwa, zapełnie zaniedbuje ich życzenia i postulaty. Ale należy przestrzedz rząd, ażeby nie doprowadził do tego, iżby przyjaźń ta, i lojalność urzędników nareszcie się wyczerpała. (brawo).

Ponieważ p. Buzek wniósł o odesłanie art. 116 do komisyi budżetowej, marszałek zaproponował, aby komisya budżetowa przynajmniej do przyszłego posiedzenia tym artykułem się zajęła. Ponieważ podniosły się protesty, odbyło się osobne głosowanie nad tym wnioskiem p. Buzka i przyjęto go 78 głosami przeciw 74.

Polityka sowietów w Azyi.

ANGLIA W CIĄGŁYM NIEPOKOJU O INDYE

Ryski korespondent „Frankfurter Ztg." donosi, iż rząd sowiecki za jedną z najważniejszych kwestyi w dziedzinie polityki zagranicznej uważa zaprojektowane przez Cziczerina zawarcie przymierza z Chinami. Ma ono być przeciwwagą dla ewentualnego wtargnięcia Japonii. Zadanie doprowadzenia do skutku tego przymierza zlecono Joffemu, który świeżo w ciągu kilku dni zawarł przymierze odporne z Mongolią, również zwrócone przeciw Japonii.

Pisma angielskie ogłaszają szczegóły ostatniej noty rządu angielskiego, wysłanej rządowi sowietów w odpowiedzi na notę Cziczerina. Rząd angielski potwierdza oskarżenie poprzednie, że władze sowieckie uprawiają propagandę antiangielską w Indyach, Persyi, Afganistanie i w innych krajach. Wprawdzie Litwinow twierdzi, że sowiety ani bezpośrednio ani pośrednio nie utrzymują stosunków z rewolucyonistami indyjskimi, rząd angielski jednak ma w ręku dowody, iż rząd sowiecki zaprosił do Moskwy kilku znanych rewolucyonistów indyjskich, podejmował ich czas dłuższy jako gości. W tym też charakterze uczestniczyli oni w szeregu konferencyi, mających na celu obmyślenie sposobów, jakie należy podjąć dla wywołania przewrotu w Indyach. Litwinow twierdzi, iż rząd sowiecki niezależny jest od III. Międzynarodówki. Wbrew temu rząd angielski stwierdza, że III. Międzynarodówka powołana została do życia w Moskwie przez rząd sowiecki i dotychczas otrzymuje odeń zapomogi i wszystkie środki na utrzymanie. Dwaj najwybitniejsi członkowie rządu sowieckiego, Lenin i Trocki, mają stałe miejsca w komitecie wykonawczym III. Międzynarodówki, wobec czego obie te instytucye mają związek tak ścisły, że odpowiedzialność jednej spada również i na drugą.

Komunikaty.

× ZARZĄD „ŻYCIA" Twa akademickiej młodzieży soc. odbędzie posiedzenie we czwartek o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. 3-go Maja 11 a. Obecność wszystkich członków Zarządu i Komisyi ideowo-deklaracyjnej konieczna.

× „ŻYCIE" Two polskiej, akademickiej, niezależnej młodzieży socyalistycznej we Lwowie, odbędzie w sobotę 3-go grudnia o godz. 8-mej wieczorem w lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 2.

Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły; 2) uchwalenie deklaracyi ideowej; 3) wnioski i interpelacye.

Wpisy na członków Twa przyjmować będzie w tymże dniu i lokalu sekretarz „Życia" od godz. 6 do 8 wiecz.

Powstanie na Ukrainie.

WARSZAWA 28. listop. (Russpress). Współpracownik Aj. „Russpress“ dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych:

Wypadki na Ukrainie rozwijają się wolniej, niż należało przypuszczać. W danej chwili sytuacya przedstawia się w następujący sposób: na Ukrainie prawobrzeżnej powstanie ogarnęło gub. Podolską i Kijowską prawie całkowicie, tak, że tylko linia Kijów-Znamierzynka i najbliższe okolice Kijowa znajdują się w rękach bolszewików.

W gub. wołyńskiej spokój, Spokojnie jest również w okolicach Odessy.

Operujące pod Kamieńcem oddziały powstańcze nazwały się „machnowcami“, podległe są jednak dowództwu atamana Zabołotnego i głównemu dowództwu powstańców.

Na Podolu władza sowiecka nie istnieje zupełnie; nie ma nawet posterunków bolszewickich, na granicach polskiej i besarabskiej; ponieważ i powstańcy nie wprowadzi i w tych miejscowościach administracyi cywilnej — panuje tam zupełna anarchia i bezkrólewie, przerywane od czasu do czasu wypadami mniejszych oddziałów powstańczych.

Powstańcy atamana Struka zdołali dojść do Kijowa i zająć chwilowo Deniewkę i Łukjanówkę, lecz wkrótce musieli się wycofać pod naporem oddziałów czerwonych.

O tem, co się obecnie dzieje na lewym brzegu Dniepru nie ma dokładnych wiadomości.

Prawą ręką atamana Tiutiunika jest znany generał ukraiński, Omeljanowicz Pawlenko.

W Kijowie, a szczególniej w Odessie panuje wśród bolszewików nastrój trwożliwy, ponieważ wraz z wybuchem powstania działają intensywniej organizacye kontrrewolucyjne.

Główne dowództwo powstańcze wystosowało odezwę do czerwonoarmiejców i ludności rosyjskiej z oświadczeniem, że powstańcy dążą tylko do wyzwolenia Ukrainy z pod panowania bolszewików, lecz gotowi są dopomódz wielkorosjanom w sprawie wyzwolenia się z pod jarzma bolszewickiego. Chłopi zachowują się względem powstańców z rezerwą obawiając się, że w razie niepowodzenia staną się pastwą zemsty bolszewików.

Sprawy partyjne.

* BACZNOŚĆ Towarzysze w Kołomyi. We wtorek 29. bm. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się w lokalu „Domu robotniczego“ zebranie z wykładem tow. Skalaka: „Sytuacya polityczna i sprawy organizacyjne“.

Z ruchu robotniczego.

§ OSTRZEGA SIĘ robotników stolarskich z prowincyi, aby omijali Lwów. W mieście dają się odczuwać objawy bezrobocia, a uzyskanie pracy jest bardzo trudne.

§ OKRĘGOWA KOMISYA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH zwraca się do Zarządów Organizacyi Zawodowych, które dotychczas tego nie uczyniły — o nadesłanie dat, podanych w piśmie, wysłanem do wszystkich Zarządów i o odprowadzenie do kasy Komisyi przypadających na nie należytości. Wezwanie to dotyczy również Organizacyi prowincyonalnych.

Komunikaty.

× ZWIĄZEK OBROŃCÓW LWOWA wzywa swoich członków oraz całe patryotyczne społeczeństwo do wzięcia licznego udziału w złożeniu hołdu poległym powstańcom z r. 1831 na cmentarzu Łyczakowskim. Punkt zborny pod kościołem OO. Bernardynów o godz. 5 po poł. dnia 29 listopada 1921.

* ZAWIADAMIA SIĘ organizacye i Koła P. P. S., że Sekretaryat otrzymał już nowe marki partyjne. Zamawiać należy w Sekretaryacie PPS dla wschodniej Małopolski, Lwów, Sykstuska l. 21, II. p.

NADZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

SPÓŁDZIELNI KOLEJARZY „ŁĄCZNOŚĆ“

we LWOWIE

odbędzie się **2. grudnia br. o godz. 17-tej a w braku kompletu przy jakiejkolwiekbądź ilości członków o godz. 18-tej w sali gimnastycznej Szkoły Kolejowej**

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu za czas od 16/8 b. r.
3) Sprawozdanie delegata z Warszawy z odbytego szkontrum w czasie od 4/8 do 30/8 br.
4) Wybór Zarządu i uzupełnienie Rady Nadzorczej.
5) Zmiana statutu i podwyższenie udziałów.

Wstęp tylko za okazaniem legitymacyi kolejowej i **pokwitowania** na złożony pełny udział.

ZA RADĘ NADZORCZĄ:

M. Kordasiewicz, prezes. **A. Radoń**, sekretarz.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.

Zaproszenie do subskrypcyi.

Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy akcyjnego Banku hipotecznego uchwaliło dnia 26-go kwietnia 1921 **podwyższenie kapitału akcyjnego** z 70,000.000 Mp. na

140,000.000 Mp.

Rada nadzorcza na podstawie zezwolenie Ministerstwa Skarbu z dnia 23 września 1921 Nr. 15092/DK/21, udzielonego w porozumieniu z Ministrem przemysłu i handlu, przystępuje do **podwyższenia kapitału akcyjnego** o dalszych

70,000.000 Mp.

przez wydanie 250.000 sztuk nowych akcyi po 280 Mp. imiennej wartości

w drodze publicznych zapisów

na warunkach następujących.

1. Akcyonaryusze dawni mają prawo pierwszeństwa w nabyciu nowych akcyi w stosunku 5 akcyi dawnych na 3 nowe akcye.

2. Akcyonaryusze, chcący wykonać prawo poboru, mają w poniżej oznaczonym terminie przedłożyć swoje dawne akcye, bez arkuszy kuponowych, które będą im natychmiast zwrócone po uwidocznieniu wykonania prawa poboru.

3. Kurs emisyjny nowych akcyi wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy **na podstawie prawa poboru Mk. 550, zaś dla nowych subskrybentów po Mp. 650 za sztukę**

4. Cena kupna złożona ma być w całości przy zgłoszeniu w gotówce wraz z 5 proc. odsetkami od tej ceny kupna za czas od 1 stycznia 1921 do dnia zapłaty, a nadto na koszta emisyi po Mp 50 od każdej akcyi i podatek giełdowy w myśl ustawy z dnia 2 lipca 1921 poz. 550.

5. Nowe akcye uczestniczą w zyskach banku od dnia 1 stycznia 1921 na równi ze staremi akcyami.

6. Termin subskrypcyi upływa z dniem **3 grudnia 1921** Przydział akcyi nowym subskrybentom uskuteczni dyrekcja banku wedle swego uznania w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcyi.

Nowe akcye wydane będą po sporządzeniu sztuk, za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

Na wypadek nieprzydzielenia akcyi, zwróci Bank wpłacone kwoty z 4 proc. odsetkami.

Zgłoszenia przyjmują:

Akcyjny Bank hipoteczny w Lwowie i jego oddziały.
Bank dyskontowy warszawski i jego oddziały we Lwowie i w Drohobyczu
Austryacki Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Wiedniu.
Union Bank w Wiedniu.

Lwów, dnia 31 października 1921.

(Przedruku nie płacimy). **Rada Nadzorcza.**

Zast naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 18.